GŁOS POMORSKI

Nr. 106 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 774.400** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.974.400** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglii 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 7-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Ks. arcybiskup Cieplak w drodze do Rzymu.

Warszawa, 5. 5. (Pat.) Wczoraj zrana odjechał do Rzymu J. E. arcybiskup Jan Cieplak w towarzystwie księdza infułata Brzeziewicza. W drodze dostojny arcypasterz zatrzymał się na jeden dzień w Częstochowie dla odprawienia nabożeństwa dziękczynnego przed cudownym obrazem Najświętszej Marji Panny.

*

Katowice, 5. 5. (Pat.) W drodze do Rzymu ks. arcybiskup Cieplak zatrzymał się przez kilka minut na dworcu w Katowicach.

W chwili przyjazdu ks. arcybiskupa orkiestra kolejowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Gdy w drzwiach wagonu ukazał się ks. arcybiskup, rozległy się niemilknące okrzyki na jego cześć.

Ks. arcybiskup przeszedł wśród ustawionych na peronie szeregów i ogromnie wzruszony rzekł im, że niezwykle miłem jest dlań powitanie, gdyż sam pochodzi ze stanu robotniczego i jest krwią z ich krwi, a miejscem jego urodzenia jest niedaleka Dąbrowa.

Posłanka Szymkowiakówna wręczyła „ukochanemu arcypasterzowi" — jak głosi napis na szarfach — wiązankę kwiatów. Również przedstawicielki organizacji kobiecych wręczyły ks. arcybiskupowi kwiaty.

W zastępstwie administratora apostolskiego ks. Hlonda, który wyjechał do Krakowa na pogrzeb śp. wojewody Konckiego, powitał ks. arcybiskupa ks. Jarczyk. Następnie w imieniu miasta Katowic powitał ks. arcybiskupa p. Czaplicki, poczem rozległa się melodja Roty Konopnickiej i wołania: „Pobłogosław nas"! W tej chwili ruszył pociąg i zebrani zdołali tylko usłyszeć wyrzeczone przez arcypasterza słowa:

„Spełniły się moje wyśnione marzenia! Ujrzałem wolny Śląsk!"

Ks. arcybiskup błogosławił zebranych.

Napięcie sowiecko-niemieckie.

Zerwanie stosunków?

Berlin, 5. 5. (Pat.) Nota ambasadora rosyjskiego Krestińskiego, przesłana ministrowi spraw zagr. Rzeszy ma następujące brzmienie:

Panie Ministrze Rzeszy! Wczoraj, t. j. dnia 3 maja o godz. 10.15 jeden z pracowników rosyjskiej delegacji handlowej nazwiskiem Fomin spotkał na schodach budynku, zajmowanego przez delegację dwóch nieznajomych, którzy z podniesionymi rewolwerami biegli po schodach do góry.

Fomin zatrzymał nieznajomych, prosząc ich do kierownika delegacji Pestnikowa. Nieznajomi udali się do wskazanego biura, gdzie Pestnikow zawezwał ich do złożenia broni i prosił o wylegitymowanie się, a gdy się dowiedział, że są urzędnikami policyjnymi, oświadczył im, że nieprawnie wtargnęli do eksterytorjalnej siedziby rosyjskiej reprezentacji handlowej i zanotował ich nazwiska, domagając się, aby natychmiast oddalili się, co też owi urzędnicy niezwłocznie uczynili.

Rozumie się samo przez się, że nie użyto wobec nich żadnego przymusu. Na schodach powstrzymani byli jedynie przez Fomina, a w biurze Pestnikowa obecny był Fomin i pewien inny funkcjonarjusz, a wszyscy byli bez broni.

Natychmiast po odejściu urzędników policyjnych otrzymałem telefoniczne sprawozdanie Pestnikowa w sprawie tego zajścia i zarządziłem natychmiastowe sporządzenie sprawozdania na piśmie w celu zaprotestowania w niemieckim urzędzie spraw zagr.

Naruszenie praw przez postępowanie obydwu niemieckich urzędników nie może być zakwestjonowane.

Na mocy układu w Rapallo delegacja handlowa jest niepodzielną częścią dyplomatycznego przedstawicielstwa rosyjskiego, którego lokal ma to samo prawo nienaruszalności co lokal ambasady, a które to stanowisko prawne nie zmienia się przez to, iż reprezentacja handlowa nie mieści się we własnym gmachu, lecz w budynku najętym.

Następnie Krestińskij przechodzi do szczegółowego opisania całego zajścia i oświadcza, że uważa postępowanie policji w rewizji lokalu za brutalne naruszenie prawa międzynarodowego.

Krestińskij wyraża zdziwienie, jak mogła policja przypuszczać, że zbiegłego więźnia, którego poszukiwała, znajdzie w szufladzie biurka.

Najwidoczniej chodziło policji o co innego, na co wskazuje zresztą aresztowanie całego szeregu funkcjonarjuszów rosyjskiej reprezentacji handlowej, z których kilku odstawiono do prezydium policji nawet w kajdanach.

Krestińskij kończy swą notę słowami:

Zastrzegam dla mego rządu prawo wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji z faktu wyrządzonej mu ciężkiej obelgi i widzę się zmuszonym podnieść już teraz najenergiczniejszy protest przeciwko dokonaniu rewizji, przeciwko brutalnemu naruszeniu nietykalności dyplomatycznej przedstawicieli reprezentacji handlowej, przeciwko bezprawnemu aresztowaniu szeregu funkcjonarjuszów tej reprezentacji, wypuszczenia których na wolność domagam się stanowczo, a wreszcie przeciwko wszelkim innym nielegalnym aktom, dokonanym w czasie rewizji.

*

Berlin, 5. 5. (Pat.) W odpowiedzi na złożoną dziś popołudniu przez Krestińskiego notę minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann wystosował do Krestińskiego notę, w której na początku stwierdza, że ministerstwo spraw zagr. niema powodu wątpić o prawdziwości zeznań policjantów wyrtemberskich i dlatego też, że zajmują oni niskie stanowisko służbowe, nie chce przesądzać, że w zeznaniach ich, zarówno jak i w wersji, podanej przez funkcjonarjuszów sowieckiej delegacji handlowej niema omyłek.

Nota oświadcza, że konieczne jest przeprowadzenie dokładnego dochodzenia w tej sprawie. W tym celu wersja posełstwa rosyjskiego zostanie zakomunikowana niemieckiemu ministrowi spraw wewn.

Wreszcie nota Stresemanna wyraża zdziwienie, że poseł sowiecki przypisuje urzędnikom policji niemieckiej motywy, których niemieckie ministerstwo spraw zagr. wzbrania się rozumieć.

Co się tyczy eksterytorjalności delegacji handlowej to nota niemiecka zwraca uwagę, że kwestja ta była przedmiotem wymiany zdań, ale wymiana ta nie została zakończona, wskutek czego nie nastąpiło jeszcze ostateczne wyjaśnienie kwestji eksterytorjalności. W zakończeniu minister Stresemann zaznacza, że ministerstwo spraw zagr. Rzeszy starało się zawsze ulatwić stanowisko delegacji handlowej wobec władz niemieckich, czego dowodem jest interwencja podczas badania w myśl życzeń sowieckich.

Zerwanie stosunków?

Berlin, 5. 5. (Pat.) Poselstwo sowieckie komunikuje oficjalnie, że Kierenski opuści Berlin dzisiaj o godz. 6 po południu.

Demonstracje komunistów.

Berlin, 5. 5. (Pat.) Komuniści berlińscy zwołali na jutro szereg wieców, celem zaprotestowania przeciwko stanowisku rządu Rzeszy wobec Rosji w związku z ostatnim incydentem.

Echa aresztowań w Wilnie.

Warszawa, 5. 5. (Pat.) Z pośród aresztowanych w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja rb. w Wilnie osób. 78 zatrzymano w więzieniu do rozporządzenia prokuratora z powodu znalezienia u nich dokumentów stwierdzających ich udział w akcji antypaństwowej. Jedenaście osób znajduje się jeszcze w aresztach policyjnych.

O karę śmierci w Polsce.

Warszawa, 5. 5. (Pat.) Pisma podają: Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało do Sejmu projekt ustawy rządu do wydania przepisów o wykonaniu kary śmierci.

Pierwszy artykuł tego projektu:

Rada Ministrów jest władna określić w drodze rozporządzenia sposób i czas wykonywania kary śmierci w postępowaniu przed sądami karnymi dla osób cywilnych. Art. 2 — wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości. Art. 3 — Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jeszcze można odnowić przedpłatę na miesiąc Maj.

Propaganda niemiecka pracuje

(Od własnego korespondenta).

Berlin, 4 maja.

Gdańsk nasz „polski" żywo jest zaniepokojony naszemi poczynaniami w dziedzinie marynarki mianowicie rozbudowy jedynego wyjścia na morze, portu w Gdyni. Oczywista, że to zaniepokojenie w wysokiej mierze jest przyczyną propagandy, która drogą przez Berlin idzie za granicę i dyskredytuje nasze poczynania nautyczne w oczach nieorjentującej się zagranicy.

Rząd nasz bacznem powinien okiem śledzić tę propagandę i przeciwstawić jej materjał dowodowy, oparty na faktach. Mianowicie nacjonalistyczne gazety niemieckie docierające różnemi drogami do sfer handlowych za granicą, podchwytują nadesłane im przez Gdańsk oszczerstwa i kłamstwa i rozpoczynają kampanję, która o ile nie położymy jej kresu, pozbawić nas może wszelk. zaufania i kredytu moralnego, który bądź co bądź tak nam potrzebny w stosunkach naszych międzynarodowych.

Oto najnowsze skandaliczne i wprost bezczelne rewalacje hakatystycznej „Dtsch. Tageszeitung". Pomijamy fakt, że w porcie Gdyni i składnicy na Westerplatte widzi ona placówki Francji. Tendencyjne jednak szczegóły o naszym statku szkolnym „Lwowie" i torpedowcu „Kujawiaku" obliczone są na świadome zdyskredytowania nas w oczach całego świata, że nie dość głośno odzywać się możemy pod adresem rządu, by wobec tych „rewelacyj" kategoryczne zajął stanowisko.

„Polska — pisze wyż wspomniany dziennik — mało zaznała uciechy z swego popisowego i głównego okrętu „Lwów", nabytego od firmy hollandyjskiej. Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg." daremnie starała się ta firma, otrzymać zapłatę za swój okręt. Obietnicami zwlekała Polska, a argument rychłego zajęcia Gdańska i uzdrowienia przez to waluty polskiej główna w tych obietnicach odgrywał rolę. Firma holland. pozornie uwierzyła tym obietnicom, przedsięwzięła jednak po cichu środki zapobiegawcze i poczekała na korzystny moment działania. Ten moment nadszedł, gdy „Lwów", który dotąd krążył na Bałtyku, udał się do południowej Ameryki. Tę okazję wykorzystała firma, wniosła skargę przeciwko rządowi polskiemu i gdy „Lwów" wracał z Ameryki, obłożono go w Cherbourgu aresztem. Załoga otrzymała kilkumiesięczny urlop, a Polska straciła statek, którego dotąd zapłacić nie mogła".

W wypadku z „Kujawiakiem" denuncjuje „Deutsche Tageszeitung" Polskę, że po dziś dzień nie zapłaciła Polska kosztów stoczni w Cuxhaven, która ratowała torpedowiec nasz z niebezpieczeństwa. Organ niemiecki zwraca uwagę, że towarzystwo w Cuxhaven prosi o zezwolenie publicznej przestrogi, ażeby **w podobnych wypadkach inne parowce okrętom polskim nie spieszyły z pomocą, nie narażały się na koszta.**

„Oczywista — kończy organ hakatystyczny swoje wywody — jest to źle, gdy naród, który dotąd nie mógł bawić się w marynarkę, naraz utrzymać musi flotylę, ale gorzej jest, gdy opłacić nie może okrętów, personału i kosztów administracyjnych swej flotyli".

Tendencja rewelacyj organu nacjonalistycznego, który odświeża kłamliwe sprawy z roku 1921 jest widoczna. Polska stara się o pożyczki, o zaufanie zagranicy. Tej zagranicy sugeruje się z całą świadomością „konkretne" fakty niewypłacalności i świadomej nieuczciwości Polski. „Fakty" te kolportuje propaganda zagraniczna niemiecka odnośnym sferom handlowym. Dziwić się wtedy nie potrzebujemy, że pozytywnie „Manchester Guardian" i szereg gazet amerykańskich i włoskich, w bliskich stojących stosunkach z Niemcami, i że wobec bierności naszej propagandy spotykamy się z ciągłem brakiem zaufania wpływowej zagranicy.

W każdym razie nie tylko w interesie zagranicy, ale także w interesie poinformowania ogółu polskiego winien rząd polski zająć stanowisko i stanąć w obronie naszej reputacji. **M.**

Wybory w Niemczech.

Berlin, 5. 5. (PAT). O godz. 8 rano znane były dotychczasowe rezultaty wyborów w 28 okręgach na 35. Na zasadzie dotychczasowych znanych szczegółów, przypuszczalny podział 300 mandatów pomiędzy stronnictwa przedstawia się jak następuje: socjal - demokraci — 71, komuniści — 42, demokraci 16, centrowcy 46, partja ludowa 31, nacjonaliści 53 hittlerowcy 17, niemiecki związek gospodarczy 3, socjalni narodowcy 1, bawarska partja ludowa 14, partja hannowerska 4, bawarski związek chłopski 2, związek włościan hesskich 1, związek ziemian 3.

Wyniki wyborów dają obecnie 2/3 ogólnej liczby posłów. Z otrzymanych rezultatów zwraca uwagę wysoka liczba komunistów, natomiast sukces nacjonalistów nie wydaje się tak znaczny, jak wczoraj wieczorem przypuszczano. Zwraca uwagę także fakt rozstrzelenia głosów na drobne partje. Naogół rezultat ten wykazuje wzrost sił partji skrajnych.

*

Berlin, 5. 5. (PAT). O godz. 12-ej przybliżone rezultaty wyborów w 31 okręgach dają następujący podział mandatów socjal - demokraci — 99, komuniści — 54, demokraci — 23, centrum — 51, partja ludowa — 40, nacjonaliści — 82, hittlerowcy — 24, partja hannowerska — 5, partja niemiecko-socjalna (zbliżona do hittlerowców) — 2, bawarska partja ludowa — 15, partja odrodzenia narodowego (prawica) — 5, bawarski związek chłopski — 4, związek włościan właścicieli winnic — 4, związek chłopski hesski — 1, związek włościan agrarjuszy (konserwatyści) — 3.

Pierwsze komentarze prasy o wynikach wyborów są następujące:

Uwagę zwraca **niespodziewany wzrost sił komunistycznych**, zwłaszcza na Górnym Śląsku i wkrajach okupowanych. Szczególnie **ciężkie straty ponieśli socjal - demokraci i partja ludowa**, ta ostatuia na skutek oderwania od niej grupy nacjonalno - liberalnej, która jak dotychczas nie zdobyła ani jednego mandatu.

Jakkolwiek wybory przyniosły niezwykły wprost przyrost sił prawicowych, to **prawica jednak nie rozporządza wystarczającą liczba głosów dla objęcia rządów.**

Gabinet prawicowy, któremu przewodniczyłby nacjonalista, musiałby celem uzyskania stałej większości zapewnić sobie współpracę centrum i demokratów, czego nie można jeszcze oczekiwać.

Wielka koalicja, obejmująca partje umiarkowane i socjaldemokratów, to znaczy te, które wypowiedziały się za przyjęciem projektów ekspertów, posiada większość, jakkolwiek nieznaczną.

Jednak pisma przewidują już dzisiaj, iż w najbliższym czasie rząd będzie **musiał rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory celem uzyskania takiej rozstrzygającej większości, któraby pozwoliła rządowi na realizacje projektów ekspertów.**

*

Wiedeń, 5. 5. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina:

Dziś o godz. 1 popoł. znane były nazwiska 403 posłów, wybranych do parlamentu. Z tego przypada na ludowców — 27, na narodowych Niemców — 82, na niemiecką partję udową — 40, centrum — 52, bawarską partję ludową — 15, demokratów — 23, socjal - demokratów — 99, komunistów — 55, małe stronnictwa — 18.

Korespondent „Neue Freie Presse" zauważa, że jakkolwiek byłoby przedwczesnem stawiać horoskopy co do przyszłej większości w reichstagu, to jednakże już teraz można stwierdzić, że przyszła większość będzie się składała ze stronnictw środka i socjal-demokratów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet Marksa nie ustąpi, tak, jak to uczynił po wyborach gabinet Mullera, lecz zaczeka na decyzję reichstagu. Komuniści uzyskali mandaty jedynie w Berlinie i na G. Śląsku.

*

Berlin, 5. 5. (PAT). Do godz. 1 i pół po południu znane były następujące tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy z 25 okręgów wyborczych:

Wybrano według dotychczasowych obliczeń 448 posłów. Z tego otrzymali socjal - demokraci — 99, komuniści — 59, demokraci i blok niemiecki — 25, centrum — 61, bawarska partja ludowa — 15, niemiecka partja ludowa — 44, niemiecko - narodowa partja łącznie z patrjotycznym ludowym blokiem prawicowym — 93, niemiecko ludowa partja — 28, partja gospodarcza — 6, niemiecko socjalni — 1, związek włościański w Turyngji — 2, niemiecko-hannowerska partja — 5, bawarski związek chłopski — 4, związek właściański w Würtembergji. Badenie i Hessen — 6.

*

Berlin, 5. 5. (PAT). Wiadomości o wynikach wyborów, napływające w ciągu popołudnia wskazują na **znaczne pogorszenię się sytuacji partji rządowej.**

Wielkie rozstrzelenie głosów dało wyniki dość niespodziewane. Takim wynikiem jest porażka przemysłowców, którzy w przededniu wyborów wystąpili z partji ludowej i utworzyli własną listę, podrywając w ten sposób w znacznym stopniu szanse wyborcze partji Stresemanna.

Partja przemysłowców występujących pod nazwą zjednoczenie narodowo - liberalne, zapewne **nie będzie wcale reprezentowana w parlamencie Rzeszy.**

Organ Stresemann „Die Zeit" uważa klęskę swojej partji, to znaczy ludowców za objaw przemijający, spowodowany inflacją, która zniszczyła materjalne środki partji.

Dziennik ten pisze dalej:

Problemem rozstrzygającym dla sytuacji obecnej jest polityka zagraniczna i stosunek do niej poszczególnych partji. Nacjonaliści, którzy rozpoczęli kampanję wyborczą z zamiarem dojścia do władzy, powinni dziś wypowiedzieć się w sprawie odszkodowań, ponieważ jest to obecnie sprawa najważniejsza i od niej zależne są inne sprawy polityki niemieckiej.

*

Berlin, 5. 5. (PAT). Dokładnych rezultatów wyborów nie można się spodziewać ani dziś, ani być może jutro.

Mniejszości narodowe (a więc i Polacy) żadnego nie przeprowadziły posła?

Berlin, 5. 5. (PAT). Według nadeszłych dotychczas wiadomości, mniejszościom narodowym w Niemczech nie udało się wprowadzić swego przedstawiciela do parlamentu Rzeszy.

*

Smutne liczby ze Śląska Opolskiego.

Opole, 5. 5. (PAT). Wynik głosowania na Śląsku Opolskim, t. j. w okręgu wyborczym Opole jest następujący: głosów otrzymali: socjaliści — 24 795, demokraci — 11 046, komuniści — 125 408, Polacy (Polska Partja Ludowa) — 48 364, niemiecko - narodowa partja wolnościowa (Ludendorff) — 17 543, niemiecka partja socjalna — 10 702, niemiecka partja ludowa (Stresemann) — 17 778, centrum — 192 170, niemieccy nacjonaliści — 101 303. Zatem okręg wyśle do parlamentu 2 komunistów, 3 centrowców, i 1 nacjonalistę.

Ponieważ do uzyskania jednego mandatu potrzebna jest conajmniej ilość 60 000 głosów, wobec tego **Polacy** posła swego z okręgu wyborczego Opole w parlamencie niemieckim **mieć nie będą.**

Bardzo charakterystycznem jest ogromny wzrost głosów komunistycznych. Podczas gdy w wyborach poprzednich w lipcu 1922 roku komuniści w okręgu wyborczym Opole uzyskali 36 624 głosów, obecnie w wyborach uzyskali 125 408 głosów. Udział w wyborach był liczny, głosowało bowiem 545 000 wyborców, podczas gdy w poprzednich wyborach głosowało 500 000 wyborców.

Jak będzie wyglądał przyszły parlament.

Wiedeń, 5. 5. (PAT). Według wiadomości dzienników z Berlina, reichstag, który wyjdzie ze wczorajszych wyborów, będzie miał charakter prawicowy, nie tracąc jednak charakteru republikańskiego.

Najsilniejszem stronnictwem w nowym reichstagu będą prawdopodobnie niemieccy narodowcy. Tirpitz będzie kandydował na prezydenta Rzeszy. Hittlerowcy ponieśli klęskę. Silny przyrost mandatów mieli demokraci. Socjal - demokraci stracili część mandatów na rzecz komunistów. Sądzą, że nowa izba zbierze się około 20 bm. W maju też będzie załatwiona kwestja wyboru prezydenta Rzeszy.

Echa walki wyborczej.

Berlin, 5. 5. (PAT). Walka wyborcza, jak się dziś okazuje, prowadzona była w całych Niemczech w sposób brutalny.

Z różnych miast Rzeszy niemieckiej donoszą o krwawych wypadkach pobicia pałkami gumowemi. Rozlepiacze odezw wyborczych używali nawet broni palnej. W samym Berlinie roznamiętnienie wyborcze spowodowało kilka wypadków śmierci. Liczne osoby odniosły mniej lub bardziej ciężkie rany. Wiele osób przewieziono do szpitala.

Przeciw Polakom.

Królewiec, 5. 5. (PAT). W związku z polskim ruchem przedwyborczym na Warmji i Mazurach organizacje „Heimatsbund" i „Heimatsdienst" wznowiły praktyki, stosowane podczas plebiscytu. Tak np. w Olsztynku mówca polski został pobity w Regałach. Zabroniono mu też ukazywać się na wiecach przedwyborczych, wreszcie zmuszono go do zupełnego opuszczenia Prus Wschodnich. Niemcy wydali odezwy w językach polskim i niemieckim, występujące przeciw kandydatom z listy polskiej.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 6. 5. (6 rano). Dotychczas znane są wyniki z 447 okręgów na 497.

Podpada olbrzymi ubytek głosów socjalistycznych, którzy mając łącznie z niezależnymi **186** posłów, będą mieli w przyszłym zaledwie **103** posłów. Strata ich wynosi zatem 83 mandaty.

Kosztem socjalistów weszli do parlamentu komuniści których liczba z 14 podniosła się na 60 posłów.

Centrum pozostało bez zmiany, bo wchodzi prawie z 64 posłami (68).

Wzmogły się też głosy skrajnej prawicy, acz partja Hittlera i Ludendorfa zyskała zaledwie 46 posłów, straciwszy 21 mandatów, bo miała ich 67.

Nie wiadomo jeszcze, czy wybrany został **Ludendorf**, natomiast skrajny prawicowiec i kandydat na prezydenta Rzeszy admirał Tirpitz został wybrany.

Wybrani też zostali obecny kanclerz Marks, minister Stressemann, socjalista Scheidemann.

Ścisły wynik wyborów będzie wiadomy dopiero około 15 maja. Już dziś atoli można przewidzieć, że **od stanowiska centrum założeć będzie**, czy prawica czy lewica ster rządów ujmie.

Zbrojenia Finlandji na morzu.

Helsingfors. (AW.) Prezydent republiki podpisał projekt ustawy o budowie floty wojennej Finlandji. Przewidywane jest w ciągu 8 lat wybudowanie trzech kanonierek, dwóch trawlerów, 6 łodzi podwodnych, 12 torpedowców, jednej bazy pływającej dla łodzi podwodnych. Koszta wynoszą 520 miljonów marek finlandzkich. (A kiedy Polska? — Red.)

Interpelacje polskie w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Koło polskie w sejmie gdańskim wniosło dwie interpelacje: jedna z nich zapytuje senat, kiedy nastąpi usunięcie słowa „Kaiserlich" z napisu na urzędzie pocztowym przy dworcu głównym. Druga interpelacja zapytuje, czy zostało wytoczone dochodzenie karne przeciwko byłemu posłowi Hunsemu, który piastował mandat poselski do sejmu gdańskiego, posiadając obywatelstwo oraz w jaki sposób Hunse otrzymał poświadczenie rzekomego obywatelstwa gdańskiego, jakie musi przedłożyć każdy kandydat na posła wolnego miasta.

*

Gdańsk. (AW.) Senat gdański zawiadomił prezydenta Sejmu, iż na najbliższem posiedzeniu złoży deklarację rządową przez usta prezydenta Sahma w sprawie znanego listu otwartego byłego senatora Jewelowskiego. Sahm w interpelacji odeprze zarzuty, które postawił Jewelowski niektórym członkom obecnego senatu.

Telegramy.

Pogrzeb wojewody śląskiego.

Kraków, 5. 5. (Pat.) Dziś o godz. 17 na cmentarzu rakowieckim w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. wojewody śląskiego Tadeusza Konckiego. Przy trumnie ustawionej w kaplicy cmentarnej pełnili wartę honorową harcerzy ślązcy i oddział policji z Katowic.

Przed kaplicą ustawił się szereg delegacji przybyłych ze Śląska, grono posłów do Sejmu śląskiego, reprezentanci władz krakowskich z wojewodą p. Kowalikowskim na czele, generał broni Szeptycki, generalicja i grono oficerów oraz bardzo liczna publiczność. Modły żałobne przy trumnie odprawili administrator apostolski na Śląsku ks. Hlond i ks. biskup Sapieha w otoczeniu licznego duchowieństwa. Trumnę wynieśli z kaplicy delegaci górników śląskich. Zwłoki eskortowali ks. administrator Hlond i ks. biskup Sapieha. Przed trumną w kondukcie szeregi harcerskie niosły liczne wieńce m. i. wieniec od wszystkich klubów Sejmu śląskiego oraz wieniec, złożony przez konsula niemieckiego w Krakowie p. Hahna w imieniu generalnego konsula niemieckiego w Katowicach. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, delegat rządu podsekretarz stanu p. dr. Studziński, podsekretarz stanu p. Olpiński, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej p. Lenc, wojewoda warszawski p. Sołtan oraz grono wyższych urzędników, przybyłych z Warszawy. Dalej postępował szereg delegacji górnośląskich.

Nad grobem imieniem rządu podsekretarz stanu p. dr. Studziński wygłosił następującą przemowę:

Imieniem rządu Rzplitej pożegnać mam śmiertelne szczątki przedwcześnie zgasłego wojewody śląskiego dr. Tadeusza Konckiego. Śmierć Jego spowodowała trudną do wypełnienia szczerbę w szeregu tych pracowników państwowych, którzy od chwili powstania niepodległego państwa wszystkie swe siły i wiedzę poświęcili pracy ku odbudowie polskiej państwowości. Niepospolita prawość charakteru, rzadkie przymioty ducha i umysłu, wielka wiedza i doświadczenie w zakresie administracji państwowej i gorąca miłość Ojczyzny cechowały śp. wojewodę. Rząd Rzplitej oceniał znakomite usługi śp. zmarłego, oficera orderu Polonja Restituta i dziś, gdy oddajemy ziemi śmiertelne jego szczątki, składamy Mu wyrazy czci i wdzięczności. Niech Mu umiłowana ziemia polska lekką będzie.

Następnie zabrał głos imieniem wojewodów, wojewoda warszawski p. Sołtane oraz imieniem M. S. Wewn. naczelnik wydziału tegoż Ministerstwa p. dr. Górski.

Życzenia urzędników dla p. Prezesa Ministrów.

Warszawa, 5. 5. (PAT). Wczoraj w południe dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów Ministerstwa Skarbu złożyli p. prezesowi Rady Ministrów i ministrowi skarbu życzenia z powodu nadania mu odznak orderu Orła Białego dla zasług, położonych dla Rzplitej w dziedzinie działalności społecznej i skarbowej.

Do premjera przemówił wiceminister skarbu p. Markowski składając w imieniu współpracowników i podwładnych nietylko serdeczne powinszowania, ale i szczerą radość, że odznaczona została rzeczywista zasługa.

Premjer wzruszony odpowiedział mniej więcej w następujący sposób:

Dzięki doświadczeniu, jakie nabyliśmy w okresie klęsk finansowych oraz dzięki energji urzędników mogliśmy osiągnąć szybkie tempo i osiągnęliśmy więcej, aniżeliśmy się spodziewali. Jest to zasługa dojrzałości społeczeństwa, ale i wielkiej umiejętności i pracy urzędników co sprowadza dziś do nas już nie doradców, ale tych, którzy chcą się przekonać, w jaki to sposób potrafiliśmy osiągnąć tak szybko dodatnie wyniki sanacyjne. Uśpić nam się jednak szybkością nie wolno. Historja bowiem uczy, że przy szybkich zdobyczach trzeba umocowywać się, aby te zdobycze utrzymać. Czeka nas jeszcze duża praca.

Po złożeniu życzeń premjerowi udano się do wiceministra skarbu p. Markowskiego, dla złożenia mu również życzeń z powodu nadania mu odznak krzyża komandorskiego orderu Odrodzona Polska.

O zgodę wobec Niemiec.

Paryż, 5. 5. (AW.) „Chicago Tribune" donosi, że Theunis i Hymens złożyli pisemną deklarację, którą doręczyli Mac Donaldowi w sprawie pośrednictwa pomiędzy Francją a Anglją. Poincare ponownie podkreślił gotowość do najdalszych ustępstw celem utrzymania porozumienia w łonie Ententy wobec Niemiec. Premjer francuski udzielił pełnomocnictw Theunisowi i Hymansowi na wypadek, gdyby Mac Donald akceptował jego punkt widzenia.

Paryż, 5. 5. (Pat.) W związku z konferencją londyńską ministrów belgijskich z premjerem angielskim, agencja Havasa komunikuje co następuje:

W toku narad premjer angielski bądź co bądź oświadczył formalnie, że w razie nowych uchybień ze strony Niemiec, sojusznicy powinni utworzyć jednolity front. Z pewnem zastrzeżeniem można zakomunikować, że podobno obaj premjerzy na konferencji londyńskiej brali pod uwagę niepożądany wpływ ewentualnego zbyt nagłego skasowania okupacji zagłębia Ruhry na rynku handlowym angielskim i belgijskim. Argumenty premjera belgijskiego, wskazujące na niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej jako skutek oswobodzenia gospodarczego Niemiec, sprawiły, jak się zdaje, na premjerze angielskim silne wrażenie.

Przeciw sowietom.

Wiedeń, 5. 5. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy:

Buchara jest widownią powstania konserwatywnej ludności włościańskiej przeciwko rządowi sowieckiemu. Powstanie to pozostaje w związku z niepokojami w sąsiednim Afganistanie, gdzie żywioły konserwatywne zbuntowały się przeciwko nowemu emirowi i przeciwko reformom europejskim. Konserwatyści afganistańcsy udzielili schronienia byłemu emirowi Buchary, który w Kabulu agituje wśród bogatszych warstw ludności Buchary celem obalenia rządu sowieckiego. Dalej donosi dziennik, że ruch powstańczy w Bucharze szybko się rozszerza. Rząd sowiecki zarzuca posłowi francuskiemu w Kabulu upozwianie agitacji i wspieranie emira Buchary.

Echa Trzeciego Maja.

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja w Warszawie.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja.

Nabożeństwo w katedrze.

Wśród przecudnej pogody obchodziła Warszawa wie kopomny dzień Konstytucji 3-go maja. Uroczystość zapoczątkowano uroczystą Mszą św. w katedrze, którą celebrował J. E. Kardynał Kakowski i arcybiskup Cieplak w licznej asyście duchowieństwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z prezesem ministrów p. Grabskim i członkami rządu, przedstawiciele ciała dyplomatycznego Sejmu i Senatu, instytucji naukowych, władz miejskich i wojskowych przepełniają katedrę. Nabożeństwo kończy się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Na Placu Zamkowym.

Plac Zamkowy przedstawia cudny, porywający widok. W jasnych ciepłych blaskach słońca migocą się barwne niaki. To proporczyki kawalerji, która ustawiła się wyciągniętą frontem linją jak pod sznur, do zamku. Na czele piechota. Mundury jak z igły, hełmy połyskają głęboką barwą stali.

Naprzeciw, u wylotu Zjazdu, zajmuje miejsce artylerja. Ludność i konie stoją jak wmurowani, w idealnym szyku w górze coś turkocze. Wznoszą się oczy ku jasnemu niebu, ku szybującym samolotom. Pada komenda i rozpoczyna się defilada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, który w otoczeniu świty i rządu stanął na specjal nie zbudowanem wzniesieniu naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

Defilują pułki piechoty, szwoleżerów, artylerji. Po wojsku defilują liczne organizacje, cechy, i stowarzyszenia.

Serdeczną owację zgotowano generałowi Hallerowi. Porządek panował wzorowy.

Akademje uroczyste.

O godz. 12 min. 15 w sali „Varsavia" (Coloseum) odbyła się akademja, urządzona przez Tow. Sokół, o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego uroczysta akademja 3-cio majowa, urządzona przez Związek Ludowo-Narodowy. W obu salach zgromadziły się liczne tłumy, wysłuchując w skupieniu podniosłych przemówień.

Manifestacje francusko-polskie.

Nancy, 5. 5. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o uroczystościach polskich w dniu 3 maja podajemy szczegółowy ich opis.

W ciągu całego dnia odbywały się w mieście wielkie manifestacje, zorganizowane przez komitet uroczystości m. Nancy przy udziale licznych robotniczych stowarzyszeń polskich. Inicjatorem uroczystego obchodu narodowego święta Trzeciego Maja był p. de Reziński, konsul polski w Strassburgu.

Zrana przybył do Nancy poseł polski w Paryżu p. Chłapowski w towarzystwie p. Lipskiego. Polski konsul honorowy w Brukseli Vaxelaire wydał śniadanie na cześć posła polskiego Chłapowskiego. Po śniadaniu w kościele Notre Dame odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy, mieszczącej serce Marji Leszczyńskiej.

Delegacja, złożona z przedstawicieli 40 związków polskich, złożyła na grobie Stanisława Leszczyńskiego wieniec z bronzu. Ks. Nitewski wygłosił kazanie, poczem ks. della Celle dokonał poświęcenia sztandaru związku polskiego Nancy imienia Stanisława Leszczyńskiego.

Po nabożeństwie uformował się pochód polski, który spotkał się z pochodem historycznym francuskim, przedstawiającym uroczysty wjazd Stanisława Leszczyńskiego do Nancy. Obydwa pochody udały się wspólnie na plac Stanisława Leszczyńskiego, gdzie znajduje się pomnik króla. Pochód polski liczył przeszło 2000 ludzi.

W dniu uroczystości w mieście panowało niezwykłe ożywienie. Domy były udekorowane flagami o polskich barwach narodowych.

Komitet obchodu zorganizował wieczorem bankiet na cześć posła Chłapowskiego. W bankiecie tym burmistrz miasta wygłosił przemówienie. Odpowiadając pos. Chłapowski zaznaczył, że czuje się niezwykle szczęśliwy z tego powodu, że w Nancy może poraz pierwszy na terytorjum francuskiem wznieść kielich za zdrowie prezydenta republiki francuskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Chłapowski mówił o historycznych węzłach, łączących Polskę z Lotaryngją, przypomniał trudności, które przeżywa Polska, zaznaczając, że dziś po upływie zaledwie 5 lat Polska może być dumną, że zdołała zorganizować swoją administrację, swoje finanse oraz armję polską.

P. Chłapowski specjalnie podkreślił, że znakomity syn Lotaryngji Poincare piastował godność prezydenta Francji w chwili odrodzenia Polski i wskrzeszenia jej niepodległości.

Przemówienie swe poseł polski zakończył okrzykiem na cześć Nancy, Lotaryngji i Francji.

Zabrał wreszcie głos gen. Dupont, który zaznaczył, że marszałek Foch polecił mu zastąpić go na uroczystościach w Nancy i być wyrazicielem czci jego dla króla Stanisława Augusta. Przed odjazdem do Paryża pos. Chłapowski w gorących słowach dziękował delegacjom polskim za ich udział w uroczystościach.

*

Nancy, 5. 5. (Pat.) W zakończeniu uroczystości francusko-polskiej mer miasta Nancy Mengin wysłał do p. Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego depeszę, w której zaznacza, że miasto Nancy obchodziło polskie święto narodowe wespół z Polakami, zamieszkałymi w Lotaryngji w obecności ministra polskiego i władz polskich we Francji.

Z okazji nasuwającego tyle wspomnień święta narodowego Polski p. Mengin przesyła w imieniu miasta Nancy wyrazy uszanowania i przywiązania oraz najlepsze życzenia dla szlachetnego i przyjaznego narodu polskiego.

*

W Bawarji.

Monachjum, 5. 5. (Pat.) Obchód święta narodowego Trzeciego Maja odbył się w Monachjum bardzo uroczyście. Na mszy św. odprawionej przez nuncjusza papieskiego obecni byli cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz oraz licznie zebrana kolonja polska. Wieczorem konsul generalny p. Malczewski podejmował przeszło 90 osób.

W ważnej i palącej sprawie.

Gospodarcze organizacje Wielkopolski jak Związek Fabrykantów, Izba Przemysłowo-Handlowa, Poznańska Izba Rolnicza, Związek Banków i Związek Tow. Kupieckich przesłały na ręce P. Prezesa Ministrów jako ministra skarbu nader interesujący memorjał.

Memorjał ten zajmie żywo niewątpliwie pomorskie koła gospodarcze, ale i napewno koła pracujące, gdyż chodzi tu o ważną kwestję stosunku rządu do zobowiązań, wynikające ze składek na starość.

Sprawa ta z podwyżki stawki przez rząd wzgl. poznańską Ubezpieczalnię Krajową stała się przedmiotem żywej dyskusji tak w kołach pracodawców jak i w kołach pracobiorców, tembardziej, że i po jednej i po drugiej stronie wywołała dzięki niezrozumiałemu — jak już zaznaczyliśmy — podwyższeniu oddźwięk poważnego niezadowolenia, które wcale jasno uzasadnia i memorjał poniższy. Brzmi on:

MEMORJAŁ.

Według ustaw niemieckich musieli wszyscy robotnicy, czeladnicy, pomocnicy, uczniowie i służba domowa być ubezpieczeni przymusowo od inwalidztwa i na starość. (Patrz ordynacja ubezpieczeniowa niemiecka) i to bez względu na wysokość zarobku. Oprócz tego musieli być kwalifikowani robotnicy jak werkmistrze, nauczyciele itd., tak samo zabezpieczeni od inwalidztwa i na starość, o ile dochód ich roczny był mniejszy niż 2000 marek złotych rocznie. (Patrz ordynacja ubezpieczeniowa). Celem przeprowadzenia tego ubezpieczenia i celem wypłacania rent zostały utworzone w każdej prowincji pruskiej ubezpieczenia krajowe (Landesversicherungsanstalten). Ubezpieczalnie te posiadały samorząd i podlegały w pewnym kierunku starostwom krajowym. Na obszarze b. dzielnicy pruskiej przypadła nam tylko jedna Ubezpieczalnia Krajowa ,a mianowicie w Poznaniu położona, ponieważ dwie inne położone w Gdańsku i Wrocławiu pozostały poza granicami Polski. Dzisiaj przejęła Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu ubezpieczenia na województwo poznańskie i pomorskie Województwo Śląskie ma swoją własną Ubezpieczalnię Krajową.

Ściąganie składek celem uzbierania funduszu dla wypłacenia rent uskuteczniało się za czasów niemieckich i uskutecznia się dzisiaj w ten sposób, że wpleja się w osobnej karcie ubezpieczeniowej znaczki. Zależnie od wysokości rocznych zarobków ubezpieczeniowych egzystowało przed wojną 5 klas ubezpieczeniowych.

a) do klasy I należeli ci których zarobek był mniejszy jak 350 marek zł. rocznie;

b) do klasy II należeli ci, których zarobek wynosił od 350—850 mk. zł. rocznie;

c) do klasy III należeli ci, których zarobek wynosił 550—850 mk. zł. rocznie;

d) do klasy IV należeli ci, których zarobek wynosił 850—1150 mk. zł. rocznie;

e) do klasy V należeli ci, których zarobek był wyższy jak 1150 mk. zł. rocznie.

Stosownie do tego, do której klasy każdy z robotników należał, musiał też wlepiać znaczki inwalidzkie od stycznia 1912 r. do roku 1917, a mianowicie:

a) należący do klasy I musiał wlepiać znaczki tygodniowo za 0,16 mk. zł.;

b) należący do klasy II musiał wlepiać znaczki tygodniowo za 0,24 mk. zł.;

c) należący do klasy III musiał wlepiać znaczki tygodniowo za 0,32 mk. zł.;

d) należący do klasy IV musiał wplepiać znaczki tygodniowo za 0,40 mk. zł.;

e) należący do klasy V musiał wlepiać znaczki tygodniowo za 0,48 mk. zł.

Według ordynacji ubezpieczeniowej ponosi koszta tego ubezpieczenia do połowy pracobiorca i do połowy pracodawca.

W dniu 17 marca rb. zostało w dzienniku ustaw nr. 29 poz. 291 ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, które oznacza po jakich cenach mają być sprzedawane marki inwalidzkie i w jaki sposób podzielić robotników na poszczególne klasy ubezpieczeniowe. Ogólnie można powiedzieć, że marki inwalidzkie są podług tego rozporządzenia o 150 proc. droższe niż były przed wojną. Aby uwydatnić tę różnicę podaje się poniżej obok siebie ceny znaczków inwalidzkich przed wojną i obecnych:

	Przed wojną	obecnie.
a)	w klasie I — 0.16 mk. zł.	0.40 fr. zł.
b)	„ „ II — 0.24 „ „	0.60 „
c)	„ „ III — 0.32 „ „	0.80 „
d)	„ „ IV — 0.40 „ „	1.00 „
e)	„ „ V — 0.48 „ „	1.20 „

Że podwyższenie znaczków inwalidzkich o 100 proc. jest tylko teoretyczne i w rzeczywistości jest znacznie większe, wynika że zestawienie, które poniżej podajemy, a które dotyczy ustalenia klas, do których wedle zarobków poszczególni robotnicy należą obecnie.

Przed wojną:	Obecnie wedł. rozp. z d. 17. 3.:
a) do klasy I należał rob. z rocznym zarobkiem do 350 mk. zł.	do 55 fr. zł. rocznie
b) do klasy II należał rob. z rocznym zarobkiem od 350—550 mk. zł.	od 55—85 „ „
c) do klasy III należał rob. z rocznym zarobkiem od 550—850 mk. zł.	od 85—135 „ „
d) do klasy IV należał rob. z rocznym zarobkiem od 850—1150 mk. zł.	od 135—180 „ „
e) do klasy V należał rob. z rocznym zarobkiem ponad 1150 mk. zł.	ponad 180 „ „

Każdy, komu jest znane życie praktyczne, wie, że takich pracowników, którzyby rocznie nie mieli więcej dochodu jak 180 fr. zł., wogóle w Polsce dzisiaj nie ma. Dla tego należą wszyscy pracownicy włącznie chłopców do posyłek i uczni do klasy V i muszą także wlepiać znaczki inwalidowe w cenie 1.20 fr. zł. Rezultat jest więc ten, że robotnikowi, któremu trzeba było przed wojną wlepiać znaczek ubezpieczeniowy 0,16 mk. zł., trzeba dziś wlepiać znaczek za 1,20. Podwyżka więc jest pięciokrotna. Ponieważ pracownik sam przyczynia się do 50 proc. do ubezpieczenia, trzeba mu więc 5 razy tyle odciągać od zarobku, co przed wojną.

Wydawać by się mogło, że te podwyższone wkładki ubezpieczeniowe przyczynią się przynajmniej do podwyższenia świadczeń, tj. do podwyższenia rent wypłacanych robotnikom. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Ubezpieczony otrzymuje w razie inwalidztwa lub na starość tę samą kwotę, którą otrzymywał przed wojną, tylko zamiast w markach złotych, otrzymywać je będzie w frankach złotych. Ponieważ frank złoty stoi znacznie niżej, niż marka złota, więc otrzymywać będzie robotnik mniej niż przed wojną, chociaż płacić ma kilkakrotnie więcej składek ubezpieczeniowych jak przed wojną.

Co się ma stać z nadwyżką pomiędzy zapłaconymi składkami a świadczeniami, tego rozporządzenia Minister Skarbu nie wyjaśnia. Nie potrzeba podkreślać pewnie, że rozporządzenie ministerjalne nakłada w ten sposób zupełnie niepotrzebnie i niesprawiedliwie obciążenia na pracodawców i na pracobiorców i, że dlatego trzeba koniecznie wystąpić przeciw rozporządzeniu z dnia 17-go marca 1924 r., aby zostało zmienione. Zmiana jest tem więcej konieczną, ponieważ w b. Kongresówce ubezpieczenia te są nieznane i, że obciążają produkcję tylko Zachodniej Polski, przez co utrudniają jej przemysłowi konkurencję z przemysłem z b. Kongresówką, co przecież nie było zamiarem Ministerstwa.

Że rząd polski nie wszedł dotychczas w istotę zabezpieczenia powyższego, wskazuje fakt następujący: Rząd nasz polski, który twierdzi, że mu los robotnika tak bardzo leży na sercu, płaci dziś dodatek państwowy do każdej renty dla inwalidów i na starość w wysokości 18.000 mkp. rocznie. Równa to się mniejwięcej 0,01 fr. zł. rocznie. Rząd niemiecki na mocy ordynacji ubezpieczeniowej płacił zaś przed wojną 50 mk. zł. do każdej renty jako dodatek państwowy. Dyferencja pomiędzy świadczeniem państwa niemieckiego przed wojną i świadczeniem państwa polskiego dzisiaj jest tak podpadająca, że trzeba koniecznie na to zwrócić uwagę kół miarodajnych i postarać się o zmianę. Jestto albo omyłka pochodząca z nieznajomości ustawy lub też tendencja, aby rząd zwolnić z jego ustawowego udziału w świadczeniach.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na następującą okoliczność. Państwo niemieckie było w posiadaniu znacznych funduszy rezerwowych, które były własnością różnych ubezpieczeń socjalnych. Na mocy pertraktacji pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim, w których brali ze strony polskiej udział, p. dr. Wachowiak i radca krajowy Wybieralski, wydała Liga Nrodów w dn. 17 lutego 1922 orzeczenie, według którego państwo niemieckie miało państwu polskiemu zwrócić z tych funduszy ubezpieczeniowych 125.000.000 papierowych marek niemieckich. Według kursu dolara uczyniła ta kwota wtenczas 607.711 dolarów. Kiedy kwota ta została przez państwo niemieckie państwu polskiemu przekazana, nie jest nam wiadomem. Jednakowoż obowiązkiem rządu polskiego było wystarać się o to, aby rząd niemiecki kwotę tę natychmiast rządowi polskiemu przekazał. Czy rząd polski skorzystał ze swoich praw lub nie, nie możemy osądzić, nie znając przebiegu sprawy.

Faktem jest jednakowoż, że rząd polski przekazał Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, tytułem zaliczki na powyższą kwotę w lipcu 1923 r., a więc po upływie przeszło półtora roku od orzeczenia Ligi Narodów 550.000.000 mkp., co się równało 4.824.50 dolarów. Ponieważ kwota 125.000.000 mk. niemieckich, równających się 607.711 dolarów, powinna była być podzieloną na Poznańskie i Pomorze z jednej strony, a z drugiej strony na Śląsk, dlatego, jeżeli się zważy, że Poznańskie i Pomorze mają trzy miljony ludności, a Śląsk nie spełna jeden miljon, podział powinien nastąpić w ten sposób, że Poznańskie i Pomorze reprezentowane przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, powinno otrzymać około 450.000 dolarów, a otrzymało w rzeczywistości 4.824.50 dolarów, a więc mniej więcej setną część tego, co powinno było otrzymać!

Fundusz ten powstał przecież w jednej swojej połowie ze składek odciąganych robotnikowi od jego zarobków, w drugiej połowie ze składek przemysłu i powinien w całej swojej wysokości być na przeznaczone cele przez rząd zwrócony.

Stan obecny wydaje się być takim, że rząd polski

a) zabrał fundusze Ubezpieczalni Krajowej na Wielkopolskę i Pomorze i uniemożliwił przez to wypłacanie rent inwalidzkich i na starość, zabezpieczonym tutejszym robotnikom;

b) nie zamierza uznać obowiązku swego dopłacania do rent 50 m. zł. — 62.5 zł. dodatku rocznego w myśl ordynacji ubezpieczeniowej;

c) chce nałożyć na to zupełnie nieproporcjonalne świadczenia na pracodawców i robotnika, aby stracone jak wyżej fundusze uzupełnić i w ten sposób pondieść wysokość rent przynależnych niezdolnemu do pracy inwalidze.

Uważamy że podobne usuwanie się rządu polskiego od przejętych obowiązków krzywdzi w wysokim stopniu w pierwszym rzędzie robotnika, a następnie przemysł Zachodniej Polski.

Robotnik nasz nigdy nie sądził, że Państwo Polskie nie będzie chciało wypełnić wobec niego minimalnych obowiązków, które za składki życia całego mu gwarantują najskromniejszą emeryturę.

Niżej podpisane związki gospodarcze protestują przeciw tak pojętej gospodarce ubezpieczeniowej w Zachodniej Polsce i proszą Wysoki Rząd, aby zechciał jak najprędzej wydać takie zarządzenia, któreby nie naruszały dotychczasowego stanu prawnego ubezpieczonych i nabytych praw a przytem ciężary z ubezpieczenia wypływające rozdzielały sprawiedliwie na Rząd, przemysł i robotnika w dotychczasowej formie.

O ważność traktatu mniejszościowego.

Pod tym tytułem umieszcza w „Głosie Narodu" znany historyk prof. **Kutrzeba** nader ciekawe uwagi, które ze względu na to, że umieściliśmy uwagi marszałka Trąmpczyńskiego, podajemy poniżej. Brzmią one:

Niedawne wystąpienie marszałka Trąmpczyńskiego w sprawie „wypowiedzenia" traktatu o mniejszościach, zawartego przez Polskę 28 czerwca 1919 r. w Wersalu z pięciu wielkiemi mocarstwami, porusza jeszcze ciągle opinję publiczną. Ważna to kwestja — także szersza publiczność powinna zdać sobie sprawę z tego, o co właściwie chodzi. Trzeba zwłaszcza wyjaśnić stronę prawną, bo ta tu wchodzi przedewszystkiem w rachubę.

Otóż przedewszystkiem jedna uwaga: bardzo często miesza się dwie kwestje, prawnie zupełnie różne. Pierwsza kwestja — to, czy traktat o mniejszościach prawnie obowiązuje Polskę. Druga kwestja — to, czy traktat, o ile prawnie Polskę obowiązuje, można zmienić, i jak to ma się przeprowadzić. Tu na razie zajmę się tylko pierwszą kwestją — ważności traktatu, drugą zaś odkładam do osobnego artykułu.

Traktat o mniejszościach podpisały: z jednej strony Polska, z 2-giej strony wielkie państwa w liczbie 5: St. Zj., Anglja, Francja, Japonja i Włochy. Polska podpisała go w myśl traktatu pokojowego z Niemcami, równocześnie w Wersalu zawartego, który postanawiał w art. 93. iż „Polska godzi się na zamieszczenie w traktacie z głównemi mocarstwami postanowień, które te mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religją". W ten sposób Polska, musząc podpisać traktat pokoju z Niemcami, wzięła na siebie obowiązek podpisania osobnego traktatu o mniejszościach według dyktatu państw głównych.

Traktaty międzynarodowe, podpisane przez pełnomocników państw, które je zawierają, do ważności, do wejścia w życie, wymagają zwykle t. zw. ratyfikacji, t. j. zatwierdzenia przez te organy, które według przepisów ustawodawstwa wewnętrznego każdego z tych państw mają prawo do decyzji o tem, czy państwo traktat przyjmuje, czy nie. W traktacie o mniejszościach wyraźnie w ustępie końcowym zastrzeżono, iż będzie on ratyfikowany i że moc obowiązującą otrzyma równocześnie z traktatem pokoju z Niemcami; akty ratyfikacji miały być złożone w Paryżu, z czego spisany być miał osobny protokół t. zw. ratyfikacyjny. Zwyczajne to przepisy przy postępowaniu ratyfikacyjnem.

Polska traktat o mniejszościach ratyfikowała. Uchwalił ratyfikację sejm polski 31-go lipca 1919 r.; na mocy tej uchwały naczelnik państwą podpisał akt ratyfikacji 1 września 1919 r. Ratyfikowały ten akt także: Anglja, Francja, Japonja i Włochy. Dnia 10 stycznia 1920 r. zostały złożone w Paryżu te akty ratyfikacji i spisano protokół ratyfikacyjny. Traktat wraz z ratyfikacją przez naczelnika państwa oraz z protokułem złożenia ratyfikacji w Paryżu ogłoszono następnie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z 6 grudnia 1920 roku Nr. 110.

Skąd zjawia się powątpiewanie, czy traktat jest ważny? Oto traktat w Wersalu w r. 1919 został podpisany przez pięć państw, zaś ratyfikowały go tylko cztery państwa. Nie ratyfikowały traktatu Stany Zjednoczone. Czy więc traktat jest ważny, jeśli z pięciu kontrahentów po jednej stronie po drugiej jest Polska) jeden ratyfikacji nie dokonał, choćby później, dodatkowo, po spisaniu już pro-protokułu wymiany ratyfikacji?

Nie ma tu analogji z traktatem pokoju z Niemcami, którego Stany Zjednoczone także nie ratyfikowały; w tym bowiem traktacie przepisano wyraźnie, iż wchodzi on w życie, jeśli go zaratyfikuja z jednej strony Niemcy, z drugiej przynajmniej trzy z t. zw. głównych państw, tj. z pośród tych pięciu wyżej wymienionych. Takiego lub podobnego przepisu nie ma w traktacie o mniejszościach.

Zdania prawników co do kwestji ważności traktatu o mniejszościach, znane mi osobiście, są podzielone. Szereg wybitnych prawników uważa, iż Polska przyjęła zobowiązanie wobec pięciu innych państw łącznie, iż więc, jeśli nie wszystkie pięć ratyfikowały traktat, to nie ma on mocy prawnej. Ci prawnicy — to przedewszystkiem cywiliści, którzy w tej kwestji stosują analogję z zakresu prawa cywilnego o traktatach. Inni znowu prawnicy podkreślają, iż w prawie międzynarodowem wymiana ratyfikacji jest stwierdzeniem, iż traktat został uznany za ważny, iż więc traktat o mniejszościach obowiązuje te państwa, które go podpisały, i daje im prawa. Jedynie Stany Zjednoczone nie nabyły z tego traktatu praw, gdy go nie podpisały, nie mogłyby się więc na niego powoływać.

Nie mogę wchodzić w szczegółowy rozbiór prawny tej trudnej kwestji w prawie międzynarodowem nierozstrzygniętej przez teorję czy praktykę. Osobiście przechylam się do zdania, iż traktat jest ważny.

Ale obok strony ściśle prawnej jest i strona polityczna zagadnienia. Polska nie podniosła nieważności traktatu dawniej, zastosowała się do jego przepisów przy układaniu konstytucji, nie protestowała, kiedy Liga Narodów uchwałą z 13 lutego 1922 r. wzięła jego przepisy pod swoją gwarancję. Nie protestowała też Polska przez te lata, gdy w myśl traktatu na Radzie Ligi były podnoszone sprawy, tyczące się mniejszości. W takich warunkach uważam, iż występowanie dziś z zarzutem, że traktat nie obowiązuje — jest rzeczą niemożliwą, choćby tej tezy prawnie można było bronić. Przegraliśmy te sprawę tak że w opinji. A zdaje mi się, iż podnoszenie kwestji, z góry skazanych na niepowodzenie, naraża tylko prestige państwa, jest szkodliwe dla jego stanowiska międzynarodowego. Niejednokrotnie tak się działo — z wielką szkodą dla Polski.

Zgoła inaczej wygląda kwestja zmiany traktatu. Z taka zmianą jego przepisów liczono się z góry, przewidywano je. Rzecz to przecież zupełnie zrozumiała. Dążenie do zmiany, akcja w tym kierunku — są najzupełniej prawnie usprawiedliwione. Wyraźne przepisy co do sposobu zmiany przepisów traktatów zawiera sam traktat w artykule 12. Inna rzecz — sprawa taktyki przy dążeniu do takiej zmiany. Ale te rzeczy wymagają osobnego szerszego omówienia.

Sprawy kościelne

Zmiana kalendarza w kościele prawosławnym w Polsce.

Jak nas informują, w najbliższym czasie wyjdzie dekret urzędowy, zmieniający — zgodnie z uchwałą soboru biskupów metropoli prawosławnej w Polsce z dn. 12 kwietnia rb. — dotychczasowy kalendarz juljański na kalendarz gregorjański. Nowa rachuba obowiązywać ma już od 22 czerwca rb., czyli, że 9 czerwca według kalendarza juljańskiego stanie się 22 czerwca nowego stylu. W ten sposób nastąpi już zupełna unifikacja kalendarza Rzplitej Polskiej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Domiceli i Eufr. Wschód słońca 4.20 zachód 7.34. Wschód księżyca 6,47, zachód 10.4.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek o godz. 8-mej wieczorem na ogólne żądanie „DOM OSACZONY". Bony ważne.

W środę wieczorem o godz. 8-mej przedstawienie zniżkowe potężnego dramatu p. t.: „KORDJAN" Słowackiego. Bony ważne.

W czwartek wieczorem o godz. 8-mej (dzień św. Stanisława) „BIEDNA DZIEWCZYNA" operetka. Bony ważne.

W przygotowaniu „KRAKOWIACY". opera narodowa J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Soliści, oraz chór sekcji muzycznej Urzędników Izby Skarbowej ćwiczą codziennie pod reżyserją p. K. Kopczyńskiego.

Sprzedaż biletów czynna codziennie w kancelarji teatru oraz w „Wielkopolance" (cukierni) p. Kowalczyka.

—** **Pom. Zakłady Koszykarskie Zw. Inw. Woj. R. P.** w Grudziądzu (ul. Sienkiewicza, Ratusz II podwórze) poszukują do 10 inwalidów i wdów po inwalidach celem ich zatrudnienia w koszykarstwie. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Związku.

—** **Na poświęcenie Pom. Zakładów Koszykarskich Zw. Inw. Woj. R. P.** przybył z Warszawy wiceprezes głównego zarządu Zw. Inw. Woj R. P. dr. Gozdawa - Mikołajczyk, a nie dr. Michalczak jak podaliśmy w sprawozdaniu z poświęcenia w numerze wczorajszym.

—** **Czas pracy w urzędach.** W związku z umieszczoną w prasie wiadomością o tem, jakoby praca w urzędach ma trwać na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w miesiącach letnich od 1-go maja do 30 września od godz. 8 i pół rano do 2-ej popołudniu (w niektórych pismach oznaczono do 2 i pół popoł.) dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość ta polega na nieporozumieniu- bowiem praca trwać ma od 8 i pół rano do 3 i pół popoł. również w miesiącach letnich, zaś tylko soboty — do godz. 2 popoł.

—** **Paszporty dla emigrantów.** M. S. Wewn postanowiło, że niezależnie od ustalonego już kontyngentu ulgowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd za ocean — urzędy administracyjne I-ej instancji będą mogły wydawać emigrantom, wyjeżdżającym za ocean ulgowe paszporty i zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł. o ile przedstawią zaświadczenia władz skarbowych, że opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 proc., lub o ile są małoletni.

—** **Opłata za przedłużenie paszportu zagranicznego.** Ministerjum Spraw Zagranicznych wydało konsulatom polskim polecenie. pobierania opłaty w wysokości 500 fr. zł. w razie zgłoszenia się obywatela polskiego o prolongatę paszportu zagranicznego, wystawionego przez władze krajowe, o ile, oczywiście, paszport nie był wydany bezpłatnie. W razie niemożności zapłacenia całej sumy może być przyjęta tylko część jej z tem. że reszta zostaje zakredytowana.

—** **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa Wojaków w Grudziądzu z okazji odbytych w dniu 3 maja br. zawodów w biegu okrężnym składa niniejszem publiczne podziękowanie Szanownym ofiarodawcom, którzy łaskawie złożyli datki na nagrody dla zawodników jako to: Wydawnictwu „Gazety Grudziądzkiej" za ofiarowane książki, Wielm. Panu Staroście Ossowskiemu, Dr. Grygierowi, firmie Marchlewski i Zawacki i Wielm. Panu Ruchniewiczowi za datki pieniężne na zakup nagród oraz przedstawicielom władz w szczególności Wielm. Panu Gen. Ładosiowi, Prezydentowi miasta Wielm. Panu Włodkowi, Staroście Wielm. Panu Ossowskiemu, którzy zawody łaskawie zaszczycili swą bytnością.

Osobne podziękowanie składa Zarząd Towarzystwa Wielm. Panu Dr. Grygierowi, Prezesowi Okręgowemu za złożone na cele towarzystwa 25 złotych.

Ze sali sądowej.

II. Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu wydała ostatnio następujące wyroki:

Marat Gadzińska, służąca z Grudziądza skazaną została na 4 miesiące, zaś Marta Dondolewska, robotnica z Grudziądza na 4 tygodnie więzienia. Obie zasądzone wspólnie zabrały Stanisławowi Barczyńskiemu, zegarmistrzowi kilkanaście pierścionków wartości koło 1 miljarda marek.

Leokadja Jaskulska, służąca z Grudziądza otrzymała 3 miesiące więzienia. W sierpniu ub. roku zabrała ona kupcowi Juljanowi Kamienickiemu w Grudziądzu skarpety, rękawiczki, koszule, bluzki, pończochy i wiele innych rzeczy, a kradzież tę popełniła za pomocą włamania.

Franciszek Kościński, szofer z Grudziądza skazany został za dwużeństwo na 6 miesięcy więzienia. Pierwsze małżeństwo zawarł oskarżony dnia 18. VIII. 1918 r., zaś drugie w późniejszym czasie z p. Bertą Szylkówną z pow. suskiego.

Walenty Napierała, maszynista z Grudziądza otrzymał 1 rok i 1 miesiąc ciężkiego więzienia. Zasądzony kilkakrotnie dopuścił się czynów nierządnych ze swą niepełnoletnią córką. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach.

Antoni Lisiecki, robotnik z Łodzi skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia, 2 tygodnie aresztu, utratę praw obywatelskich i dozór policyjny przez 5 lat. Lisiecki, który za kradzież był już poprzednio kilkakrotnie karany, dopuścił się, mając niewykrytych dotąd spólników nowej kradzieży na szkodę Leonarda Bielińskiego, zabierając mu 1 wałek materjału (około 28 metrów), zaś Marcie Vetter zabrał 1 parę lakierowanych trzewików.

Marceli Stopikowski, kowal z Grudziądza otrzymał 3 miesiące więzienia, ponieważ wraz z spólnikiem zabrał na szkodę Aleksandra Majewskiego 4 kury i jedną kozę ze zamkniętej stajni.

Antoni Kulwicki, rolnik i jego siostra Weronika z Łasina otrzymali po 1 roku więzienia, ponieważ od roku 1921 mimo tak bliskiego krewieństwa ze sobą cieleśnie obcowali.

Ernest Teszner i Edmund Zasadzki, robotnicy, oboje z Grudziądza, otrzymali po 1 roku, Władysław Osiński, robotnik z Grudziądza 8 miesięcy więzienia, zaś Franciszek Pinuszewski, robotnik z Grudziądza na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Współoskarżone Leonarda Kwiatkowska i Helena Pinuszewska, obie z Grudziądza, zostały uwolnione od winy i kary. Wszyscy oskarżenia włamali się swego czasu do ubikacji p. Józefa Reisa w Grudziądzu, przyczem drzwi otworzyli wytrychem i zabrali na szkodę właściciela wiele towarów i różnych rzeczy. Współoskarżone skupować miały skradziony łup.

Antoni Bednarek, robotnik z Międzyłężna, pow. Gniew, skazany został na jeden miesiąc, zaś Jan Gołecki, robotnik z Leśnej Jamy pow. Gniew na 6 miesięcy więzienia. Zasądzeni włamali się swego czasu do zabudowań gospodarskich p. Jana Dirksena w Międzyłężu i skradli 2 skóry bydlęce. Gołecki był już poprzednio karany.

Stefan Kaszubowski i Franciszek Grzebiński, oboje robotnicy z Starej Jani pow. Gniew, otrzymali po 3 miesiące więzienia. Skradli oni na szkodę oberżysty Marjana Kamińskiego w Leśnej Jani pow. Gniew, za pomocą włamania się kilkaset papierosów, 80 drobnych cygar, 150 większych cygar, 80 książeczek z bibułkami, 14 funtów cukierków, większą ilość koniaku i inne towary.

Franciszek Matuszewski, wyrobnik z Małego Gronowa, pow. Gniew, otrzymał 4 miesiące więzienia, a Konrad Jeszke, robotnik z Wielkich Walichnowów pow. Gniew na 3 miesiące więzienia. Ostatniemu jednak karę w całości darowano na mocy amnestji. Obydwoje zasądzeni wskutek kilkakrotnych włamań zabrali na szkodę Emila Wiensa w Wielkich Walichnowach kilka miechów pszenicy i owsa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.** W środę dnia 7 bm. o godz. 8-mej odbędzie się na sali u Migodzińskiego walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. wybór prezydjum zebrania, 3. sprawozdanie sekretarza, 4. sprawozdanie skarbnika, 5. absolutorjum i wybór zarządu i komisji, 6. sprawy bieżące i komunikaty, 7. Wolne głosy. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, w pół godziny potem odbędzie się następne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość uczestników. Ze względu na ważność zebrania Zarząd uprzejmie prosi o przybycie wszystkich członków.

Panów Kupców nie należących do organizacji uprzejmie zapraszamy w charakterze gości. ZARZĄD.

—** **Zebranie plenarne „Sokoła"** odbędzie się w środę dnia 7 maja w „Bazarze" o godz. 7 i pół wieczorem.

Na porządku dziennym referat i ważne sprawy. O liczny udział Szan. członków prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pożar).** Pożar na Przedmieściu Bydgoskiem powstał onegdaj w domu pod nr. 20 będącego własnością Pomorskiej Hurtowni Górniczo - Hutniczej. Straż pożarna przybywszy na miejsce zastała palącą się ścianę z desek, która zapaliła się od rozpalonego piecyka żelaznego.

Szkody wyrządzone wynoszą około półtora miljarda mk. Straż ugasiła ogień po 20-minutowej pracy.

—** **WĄBRZEŹNO. (Krwawa bójka na zabawie).** W Czystochlebiu zamieniła się w krwawą bójkę zabawa, która odbyła się przed kilku dniami w lokalu Marazińskiego.

Pośrednią przyczyną bójki było niezawodnie sowite pokrzepianie się wódką, której jakoś nie zabrakło, pomimo, że w niedzielę wyszynk wódki jest zakazany. Bezpośrednią zaś przyczyną bójki był zatarg wynikły na tle nagabywania jednej z uczestniczek. Bójka przybrała rozmiary wprost olbrzymie, nie pozostawiono nietkniętego ani jednego przedmiotu. Jakiś niemowa ładując mausera, otrzymał takie uderzenie krzesłem, że w tej chwili się wyciągnął jak długi. Na dobitkę zwalono lampę, która rozbiwszy się na podłodze, wznieciła ogień. Młokosi jednak obstawili drzwi tak, że uczestnicy po części pouciekali przez okna, tracąc i gubiąc część ubrań. Byłoby się też dostało i gospodarzowi, gdyby się nie był zawczasu schronił.

—** **OSTROWO, pow. wąbrzeski. (Przyłapanie bandy złodziejskiej).** Policji państwowej w Płużnicy udało się przyaresztować szajkę złodziei, składającą się z 4 osób, która w ostatnich dniach grasowała w Ostrowie i specjalnie upodobała sobie gęsi, kaczki i kury.

Podczas dochodzeń przyznali się przytrzymani do 12 kradzieży popełnionych przez nich w powiecie wąbrzeskim, chełmińskim i toruńskim.

—** **PŁUŻNICA. (Wyrodna matka).** Przed kilku dniami znaleziono w stawie ogrodu gospodarza Ch. w Płużnicy zwłoki noworodka płci żeńskiej częściowo już w rozkładzie. Organa bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenia, celem wyśledzenia wyrodnej matki.

—** **GOLUB. (Tajemnicza śmierć).** W przedostatnią niedzielę znaleziono na ulicy Dworcowej leżącego w bezprzytomnym stanie jakiegoś osobnika, który po przewiezieniu go na stosowniejsze miejsce i po zbadaniu przez lekarza zmarł bezprzytomny. Znaleziony przy nim dokument wojskowy opiewał na nazwisko Franciszka Mellera z Król. Nowejwsi. Oprócz tego znaleziono przy zmarłym nieznaczną kwotę pieniężną, a z ubioru i całkowitego wyglądu wnioskować można, że trudnił się żebraniną.

—** **KOWALEWO. (Napad na burmistrza).** Przykre a niezdrowe stosunki, jakie panują w niektórych miasteczkach pomiędzy głową miasta a przedstawicielami obywatelstwa, doprowadziły w Kowalewie do skandalicznego zajścia. Otóż w poniedziałek, o godz. 2 popoł. — jak informuje „Słowo Pom." wszedł jeden z radnych miasta do mieszkania burmistrza p. Kazimierza Küchlera i wzbraniał się je na wezwanie przez p. burmistrzową — opuścić. W chwili zaś gdy p. burmistrz osobiście go wezwał do opuszczenia mieszkania i zagroził

przywołaniem policji, uderzył go jakiemś ostrem narzędziem w twarz, tak, iż ten zalany krwią upadł na ziemię.

Dalszy tok tej sprawy rozegra się zapewne przed sądem.

—** **CZERSK. (Groźny pożar).** O ostatnim pożarze w Czersku „Pielgrzym" przynosi bliższe szczegóły: „Wielki pożar wybuchł w nocy na piątek w podwórzu kupca Zabrockiego przy ul. Starogardzkiej. Straż pożarną zaalarmowano dopiero pół godziny potem. Straż przybyła na miejsce, dla uszkodzonego węża jednak pozostać musiała bezczynną. Zanim go naprawiono, pożar przybrał już takie rozmiary, że o uratowaniu budynków już nie mogło być mowy. Pana Z. zbudzono, gdy płomienie ogarnęły już zabudowania. Uratowano krowę i kilka świń, zginęły w płomieniach natomiast 15 centnarów siana, znaczna ilość słomy itp. Spłonęły stodoła i stajnia. Ogień prawdopodobnie podłożono. Poszkodowany był wprawdzie ubezpieczony, odszkodowanie jednakże nie starczy ani w części na odbudowanie zniszczonych budynków"

—** **WEJHEROWO. (Pielgrzymka z Oliwy).** W czwartek dnia 1 maja odbyła się przed południem doroczna procesja pielgrzymów niemieckich z Oliwy, która wyruszywszy z kościoła klasztornego kroczyła przez miasto na góry kalwaryjskie, aby odbyć „Drogę Krzyżową". W południe wróciła pielgrzymka z gór do kościoła, a popołudniu po nieszporach wyruszyła w procesji w powrotną drogę. Nielicznym pielgrzymom niemieckim towarzyszyła wielka rzesza ludności wejherowskiej aż do Bramy Jerozolimskiej, gdzie po pożegnaniu pielgrzymki przez ks. prałata Dąbrowskiego udała się ona w drogę do Oliwy, a ludność wejherowska wróciła z pieśnią nabożną na ustach do miasta.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Zamach morderczy na męża).** Niejaka Swędrakowa zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 5 zapragnęła pozbyć się swego męża z którym od dłuższego czasu była rozwiedziona, a który mieszkał w tym samym domu. Namówiła więc swego kochanka, niejakiego Feliksa Karanka do zastrzelenia męża, obiecując mu za to 3 miljardy marek.

Celem wykonania mordu Swędrakowa kupiła zupełnie nowy browning. Aby mieć dostęp do męża i módz Karankowi pójść na rękę. Swędrakowa pokornie pogodziła się z mężem i zaczęła bywać u niego w mieszkaniu.

Swędr. przyszła więc w ub. sobotę popoł. do męża, zostawiając drzwi do drugiego pokoju nieco uchylone. Do drugiego pokoju zaś zakradł się Karanek, aby przez uchylone drzwi zastrzelić Swędraka. Plan ten nie powiódł się o tyle, że Karanek strzelając, zamiast w serce trafił Swędraka w ramię. Swędrak zerwał się i narobił alarmu, wskutek czego Karanek rzucił browning na podłogę i uciekł. Swędrakowa chciała uspokoić męża, który jednak o tym wypadku uwiadomił policję. Ta wszczęła energiczne śledztwo i morderczą broń znalazła u Swędrakowej. Browning zatopiony był w dużym imbryku, napełnionym kawą. Swędrakowa i Karanka aresztowano. Będą oni odpowiadać za usiłowane morderstwo, względnie za nakłanianie do mordu.

Stan Swędraka nie jest groźny.

—* **LIPNO. (Zamorzony głodem przez siostrę).** We wsi Karnkowie zmarł niejaki Józef Piątkowski, który, mając zboczenie umysłowe, był na opiec swojej siostry. Piątkowski pochowany został na cmentarzu parafjalnym w Karnkowie. Ponieważ rozeszła się po wsi pogłoska, iż zmarły Piątkowski zeszedł ze świata wskutek otrucia przez siostrę, przeto przybyła na miejsce do tej wsi komisja, która w obecności władzy policyjnej dokonała sekcji zwłok zmarłego i stwierdziła, iż śmierć nie nastąpiła wprawdzie z powodu otrucia, ale z przyczyny zamorzenia głodem. O powyższem spisano protokół: sprawę skierowano do prokuratora sądu okręgowego w Płocku.

—* **WARSZAWA. (Dzwony na Pradze).** Do tej pory do Warszawy przywieziono i złożono na terytorjum kościoła NMP. Loretańskiej na Pradze 3000 dzwonów. Dzwony te dostarczone zostały z Saratowa, Niżniego Nowogrodu i Moskwy; większość ich pochodzi z parafji prawosławnych na kresach wschodnich i z parafji grecko-katolickich ze wschodniej Małopolski. Dzwony zaś z parafji polsko - katolickich na placu jest mniej, a to z tego powodu, że znaczna liczba dzwonów katolickich szybko została odebrana przez parafje. Wszystkie dostarczone do Warszawy dzwony znajdują się pod opieką kurji konsystorjalnej katolickiej, która wydaje zgłaszającym się przepustki dla odszukania dzwonu i po złożeniu dowodów dzwony natychmiast oddawane są petentom. W Rosji sowieckiej pozostaje jeszcze do zwrotu 12 000 dzwonów, które mają być reewakuowane stopniowo.

(Bolszewicy wśród repatrjantów). Wśród reemigrantów którzy przybyli onegdaj z Rosji znalazło się nazwisko kobiety, znanej dodawna naszej defensywie z działalności szpiegowskiej. Kobietę tę aresztowano.

Bezpośrednio po tym, dwaj reemigranci zgłosili się do władzy z żądaniem odstawienia ich do Moskwy, gdyż, jak mówili, przedsięwzieli podróż tylko dlatego, że chcieli bezpłatnie przejechać się i zobaczyć Warszawę. Oświadczenia te wydały się władzom podejrzane. To też dokonano u „turystów" rewizji i znaleziono kompromitujące dokumenty, adresy znanych działaczy komunistycznych w Polsce, wrażenia z podróży, plany itp.

Dokonano dalszych aresztowań. Ogółem zaś 7 osób podejrzanych jest o to, że przybyło z repatrjantami w celach wywiadowczych. Śledztwo trwa.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Aresztowanie agenta niemieckiego).** Posterunek policji w Przystajni pod Częstochową aresztował Franciszka Karbasa, mieszkańca Kłobucka, który nielegalnie werbował robotników na sezonową pracę do Niemiec. Aresztowany, jak się okazało, pobierał za swe czynności po 25 miljonów marek od osoby, a w razie ubóstwa swych klijentów, zabierał im odzież.

—* **KRAKÓW. (Zażydzenie miasta).** Wykaz miejskiego urzędu statystycznego o zmianach w stanie posiadania realności w miesiącah listopadzie i grudniu ub. roku stwierdza dowodnie, że odsprzedaż realności żydom w Krakowie postępuje systematycznie i w szybkiem tempie. Przy ogólnej ilości 42 tranzakcyj jedna piąta realności dostała się z rąk chrześcijańskich w żydowskie, czyli 20 proc. polskiej własności wykupił wrogi nam element.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **PRZERACHOWANIE CEN I WZROST DROŻYZNY.** Nadsyłają nam z ministerstwa skarbu uwagi, które pokrywają się z temi, które wczoraj zamieściliśmy. Brzmią one:

„Nabyte w ciągu szeregu lat wskutek ciągłego spadku marki przyzwyczajenie do stałego podnoszenia cen towarów, nie zostały należycie sparaliżowane przez kilkomiesięczny okres stabilizacyjny (obecny kurs złoteog, równającego się 1.800.000 mkp. trwa niezmiennie 3 miesiące).

Moment przerachowania cen z waluty markowej na złotową jest przez wiele niesumiennych jednostek wyzyskiwany w kierunku podbijania cen. — Dzieje się to bądź drogą zaokrąglenia sumy otrzymanej z przeliczenia bądź przez podnoszenie cennika markowego przed przeliczeniem, bądź wreszcie przez podnoszenie w kilka dni po przeliczeniu cen złotych

Wszystkie te wybiegi są niezmiernie szkodliwe dla sprawy sanacji waluty, której utrwalenie winno być troską każdego obywatela i musi znaleźć przeciwdziałanie ze strony ogółu konsumentów. Przeciwdziałać temu można przedewszystkiem przez szukanie tańszych źródeł zakupu i powstrzymanie się z nabywaniem tych towarów, które bez uzasadnionej przyczyny drożeją. Wobec obfitego zaopatrzenia rynku we wszelkiego rodzaju produkty i towary ten sposób walki z drożyzną uważać należy za bardzo skuteczny.

Prócz tego zakusy drożyźniane przy przeliczaniu cen są wykroczeniem wyraźnie przewidzianem przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które przewiduje grzywnę do 5 000 złotych i areszt do 4-ch tygodni za przekroczenia przepisów o relacji marki polskiej do złotego. W myśl tego rozporządzenia zarówno sądy jak i władze administracyjne zastosują do szkodników odnośne przepisy z największą surowością. Zadanie to będzie tem łatwiejsze, iż obecnie przy stabilizacji waluty odróżnienie lichwy i paskarstwa od uczciwego handlu staje się możliwem.

* * *

— **TRUDNOŚCI PŁATNICZE GDAŃSKIEGO BANKU ŻYROWEGO.** Gdańsk, 5. 5. (PAT.) Jak już donosiliśmy, jeden z tutejszych większych banków t. zw. **bank żyrowy** popadł w trudności płatnicze.

Według doniesienia dzienników, bank ten zaangażował się na olbrzymią kwotę około 800 000 dolarów, nie posiadając pokrycia dla tej sumy.

Według dalszych doniesień, dyrekcja banku żyrowego wydała jednemu z członków swojej rady nadzorczej a zarazem klientowi tego banku książkę czekową in blanco z czekami na Nowy Jork, wobec tego dyrekcja wogóle nawet nie wiedziała, na jakie sumy wystawione zostały wymienione czeki.

* * *

— **O CENĘ WĘGLA.** Jak się dowiadujemy, położenie w górnośląskim przemyśle węglowym ukształtowało się w ubiegłym tygodniu jeszcze niekorzystniej i wykazało jeszcze więcej sporów, niż dotychczas. W związku z tem górnośląska konferencja węglowa na posiedzeniu w dniu 5 maja rb. postanowiła podwyższyć cenę węgla z kopalń górnośląskich o 20 proc. (AW.)

— **WYMÓWIENIE UMOWY ZBIOROWEJ.** Rada zjazdu na konferencji z polskimi związkami zawodowymi pracowników przemysłu i handlu wymówiła umowę zbiorową od dnia 1-go czerwca rb.

Pomiędzy warunkami, które miały znaleść w nowej umowie miejsce, znajdował się warunek zwiększenia czasu pracy do 48 godzin tygodniowo ewentualnie zniżki płacy. Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że nad tego rodzaju propozycjami nie mogą prowadzić dyskusji bez porozumienia się z organizacjami pracowników. AW.

— **ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ELEKTROWNI.** W Krakowie w sali posiedzeń Rady Miasta rozpoczęły się 3-dniowe obrady zjazdu przedstawicieli Związków Elektrowni Polskich. Zjazd, który ma poważne znaczenie dla przyszłego rozwoju elektryfikacji w Polsce jest licznie obesłany. Przybyli delegaci Związku z Kielc, Końskich, Kutna, Leszna, Lwowa, Łodzi, Myszkowic, Płocka, Poznania, Pruszkowa, Pszczyny, Sambora, Sosnowca, Szydłowa, Tarnowa, Wadowic Warszawy, Wielunia, Włocławka, Zamościa, Zgierza, Chełmna, Świecia, Torunia i innych. Przewodniczącym zjazdu obrano inż. Gajczaka, dyrektora elektrowni w Sosnowcu. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do porządku dziennego. Inż. Kurmiński złożył sprawozdanie z działalności związku za rok 1923 w zastępstwie chorego inż. Sułowskiego. W południe uczestnicy zjazdu wysłuchali koncertu wykonanego pod Berlinem. O godz. 2 popoł. dyrektor elektrowni p. Bieliński wraz z małżonką podejmowali uczestników zjazdu śniadaniem w Elektrowni Miejskiej. Wygłoszono szereg toastów.

— **ZJAZD GÓRNIKÓW.** Od 3—5 maja odbywać się miał w Krakowie Zjazd Górników. Wskutek jednak wyjątkowej sytuacji w przemyśle górniczym które uniemożliwiło przybycie wielu delegatów na zjazd, zjazd odroczono.

— **OPŁATA ZA CZEKI STAŁE P. K. O.** Od dnia 1-go maja br. Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadza następujące opłaty za czeki stałe, t. j. płatne w określonych terminach: w okresach rocznych i półrocznych — 2 zł.; w kwartalnych — 5 złotych i w miesięcznych — 12 złotych.

—**MAKSYMALNA STAWKA PRZEKAZÓW CZEKOWYCH P. K. O.** Wobec przejścia na złote polskie Pocztowa Kasa Oszczędności informuje, że przekazy czekowe P. K. O. płatne w urzędach pocztowych mogą opiewać na sumy do 1.000 złotych każdy. Przy przekazywaniu sum wyższych ponad 1.000 złotych należy wystawić kilka przekazów czekowych.

—**USTALENIE TERMINU POLSKIEJ WYSTAWY W TURCJI.** Jak się dowiadujemy, termin ruchomej wystawy polskiej przemysłowej w Konstantynopolu został ostatecznie ustalony na okres od 5 do 26 września br. Zgłoszenia ze sfer przemysłowych i handlowych napłynęły już w dostateczne ilości i napływają jeszcze w dalszym ciągu. Z uwagi na wielkie znaczenie Turcji i rynków azjatyckich dla eksportu udział Polski jest jaknajbardziej pożądany w interesie sfer gospodarczych kraju.

— **TEGOROCZNE TARGI SZWAJCARSKIE.** Jak się dowiadujemy, tegorczne VIII Targi szwajcarskie odbędą się w Bazylei w czasie od dnia 17 do dnia 27 maja br. W okresie zawierania szeregu raktatów handlowych i coraz większego zaufania zagranicy do Polski jest niewątpliwie rzeczą ważną udział Polski na wszystkich targach międzynarodowych o tyle, o ile wystawy te istotnie będą bogato obsługiwane przez polskie sfery przemysłowo - handlowe. W okresie sanacji skarbu wystawy te napotykają zawsze na trudności finansowe, a przecież nietylko rząd, jako reprezentacja państwa, lecz w pierwszym rzędzie sfery gospodarcze są zainteresowane w doprowadzeniu do należytej intensywności towarów polskich. Dlatego też sfery te powinny finansować organizacje wystaw, nie licząc na subsydja rządowe.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 6 maja	*dnia 7 maja*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 6 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	192,50	„
Franki belgijskie	27,45	„
Franki francuskie	33,05	„
Franki szwajcarskie	91,55	„
Funty angielskie	22,60	„
Korony austryjackie	7,22	„
Korony czeskie	15,07	„
Liry włoskie	22,95	„
Korony norweskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie		„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 6 5.

Dolar	5,66
Marka polska	0,60½
Przekazy na Warszawe	0,60

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 5 5. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto 100 kg.	11.10—12.10
Pszenica	18 00—20.00
Jęczmien zwyczajny	—11.10
Jęczmień browarowy	13.75—14.50
Owies	11. 0—12.00
Mąka żytnia	17.20—20.00
Mąka pszenna	33.50—35.50
Ospa żytnia	— 8.00
Ospa pszenna	— 8.50
Zemniaki jadalne	3.50— 4.00
Ziemniaki fabryczne	2.75— 3.25
Pełuszka	8.25— 9.25
Wyka	3.00-- 3 75
Groch polny	11.10—14.45
Groch Wiktoria	27.75—33.25
Seradela	6.75— 7.75
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 65 zapisano dziś przy firmie „Krock i Spółka Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu", iż kapitał zakładowy towarzystwa podwyższono o 3.450.000 marek, § 10 układu spółki zmieniono, Zmiana dotyczy podziału zysków i strat towarzystwa. [118

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 81 zapisano dziś przy firmie „Fabryka wyrobów ze sztucznej lawy wulkanicznej „Wulkanit" spółka z ograniczoną poręką w Grudziądzu, iż Inżynier Czesław Zagrzejewski z Grudziądza wystąpił ze spółki. Udział p. Zagrzejewskiego przejął właściciel fabryki p. Maks Nähring z Grudziądza. [119

Grudziądz, dnia 28 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 60 zapisano dziś przy firmie „Bank Kredytowy w Warszawie, Towarzystwo Akcyjne Oddział w Grudziądzu", iż oddział znajduje się w Radzynie przy ulicy Rynek nr. 32. Prokurę łączną do podpisywania za oddział w Radzynie zawsze we dwóch lub łącznie z którąkolwiek z osób, prawo podpisu za Centralę oraz wszystkie oddziały Banku Kredytowego w Warszawie, udzielono pp. Kazimierzowi Libchenowi i Franciszkowi Kirstenowi, jako kierownikom. [120

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejesrze handlowym dział B pod nr. 54 zapisano dziś przy firmie „Hurtownia Spółek Spożywców Towarzystwo Akcyjne Poznań Oddział w Grudziądzu", iż prokurę Kazimierza Prausińskiego skreślono. Prokurent Kazimierz Preiss z Grudziądza jest uprawniony do samodzielnego zastępowania oddziału Grudziądzkiego. Członek zarządu Stefan Głowiński został odwołany.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1924 r. [117

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 324 zapisano dziś, iż firmę Franz Szpitter Łasin zmieniono na „Franciszek Szpitter Łasin". Właścicielką firmy jest p. Waleska Szpitter ur. Specht z Łasina. Kupcowi p. Edmundowi Szpitterowi z Łasina udzielono prokurę. [121

Grudziądz, dnia 28 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 40 zapisano dziś przy firmie „Unja" Zjednoczone fabryki maszyn, dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Spółka Akcyjna z siedzibą w Grudziądzu, iż prokurę udzieloną Kalikstowi Lasockiemu z Grudziądza jako zastępcy dyrektora skreślone. Alojzemu Brzeżańskiemu udzielono prokurę. Pan Brzeżański będzie podpisywał wraz z członkiem zarządu towarzystwa, lub z jednym z prokurentów. [115

Grudziądz, dnia 28 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielni pod nr. 51 zapisano dziś przy spółdzielni „Zgoda w Grudziądzu, Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością ograniczoną z siedzibą w Grudziądzu, iż udział wynosi 5 złp. Każdy członek Spółdzielni musi zadeklarować przynajmniej jeden udział. Nie wolno mu wszakże posiadać więcej jak 30 udziałów. Przystępujący członek płaci 1 złp. wstępnego. Uchwałę walnego zebrania z dnia 15 marca 1924 r. zmieniono §§ 10, 11 i 12 statutu. Zmiana dotyczy podwyższenie udziałów.

Grudziądz, dnia 29 kwietnia 1924 r. [116

Sąd Powiatowy.

Młodzieniec

18 letni, **absolwent szkoły rolniczej** poszukuje posady **jako elew gospodarczy** **Sloka,** SZYNYCH poczta Mniszek. [10159

Poszukuję **czeladnika krawieckiego** na damskie i męskie sztuki. [10152

Karpiński, ulica Pietruszkowa 16.

Mieszkania

Urzędniczka poszukuje **umeblowanego pokoju** przy uczciwej rodzinie od zaraz. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 113.

Poszukuję ładnie **umeblow. pokoju** w pobliżu Pl. 23 Stycznia **od zaraz.** — Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod **nr. 10153**

Sprzedaże

SZEZLONG do sprzedania Murowa nr. 7. [10 60

Meble tanio na sprzedaż. **Giese, M. Tarpno** Grudziądzka 8. [10124

Stół dębowy i krzesełka do sprzedania [10161 ul. Groblowa 11, II p. l.

Dwa łóżka z matracami na sprzedaż ulica Czerwonodworna nr. 18, l na pr. [10156

Wózek dziec. „Brennabor" do sprzed. Lipowa 6, part. na l

CZÓŁNO rybackie do sprzedania [10155 Plac Pramowy nr. 2.

Bukszpan ma do sprzedania 10166 **Krause,** Lipowa 40.

Posady

Kołodziej z własnemi narzędziami poszukuje **pracy** u małych lub większych właścicieli. [10157

Jan Grabowski Sienkiewicza 25.

Wolontarjusza lub UCZNIA z dobrego domu poszukuję do mego **składu towarów kolonialnych** od zaraz [114

Bronisław Serocki, ŁASIN, GRUTA.

Różne

Wykonuję jaknajlepiej **wszelką garderobę damską** po cenach przystępnych ulica Forteczna 3, 1 piętro.

Prywatne dobre **OBIADY** wydaje się [10163 ul. Kościuszki 5. I p. l.

OBIADY smaczne wydaje się [10158 Koszarowa 10, l na l

Przybłąkał się PIES „legawy". Gdzie należy odebrać wskaże Adm. in stracia Gł. Pom. pod nr. 10123.